ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
FOLIA HISTORICA 55, 1996

Paweł Chmielewski

ZSRR U PROGU „ZIMNEJ WOJNY" (NARASTANIE KRYZYSU IDEOLOGICZNEGO)

Rozpad Związku Radzieckiego i rozwiązanie polityczno-militarnych (Układ Warszawski) i gospodarczych (RWPG) struktur integrujących państwa Europy wschodniej były swego rodzaju „niemiłym zaskoczeniem" dla ośrodków sowietologicznych i „kremlinologicznych" państw zachodnich, stworzyły podstawę dla krytyki, a przede wszystkim dla refleksji nad dotychczasową metodologią prognozowania rozwoju stosunków międzynarodowych na osi Wschód-Zachód. Zrujnowały zarazem dotychczasowy sposób myślenia i oceny tych stosunków w centrach badawczych Moskwy i ośrodkach naukowych innych państw tego regionu, co wywołało potrzebę, tym razem już wspólnego „przyjrzenia się" temu, co zdarzyło się w ciągu kilkudziesięciu lat po zakończeniu II wojny światowej, postawienia kilku pytań, wydobycia nowych źródeł i próby ich oceny. Efekty tego „nowego myślenia" odnotowano choćby na łamach sowieckich czasopism, m. in.: „Nowa i nowiejszaja istorija", „Mieżdunarodnaja żyzń", „Istorija SSSR" – żeby wymienić tylko najpoważniejsze naukowe czasopisma historyczne byłego ZSRR, które udzielały swoich łamów dyskusjom, prowadzonym przez historyków radzieckich, jak również amerykańskich.

Postawione w trakcie tych dyskusji pytania i tezy, znajdujące odzwierciedlenie w publikacjach wspomnianych historyków i dyplomatów, pozwalają na bardziej pogłębioną analizę wydarzeń przełomu wojny i pokoju, na bardziej realną wizję polityki zagranicznej Związku Radzieckiego tego okresu i na wnioski wypływające z analizy nowych (choć znanych historykom), dotychczas niemożliwych do opublikowania w krajach byłego „bloku wschodniego" materiałów.

Jednym z najbardziej podstawowych problemów wymagających rzetelnego rozpoznania jest problem genezy „zimnej wojny" i roli stron w tym konflikcie. W niniejszym artykule została podjęta próba pokazania miejsca i roli Związku Radzieckiego w kształtowaniu tego procesu.

Znany amerykański sowietolog Zbigniew Brzeziński, w jednej ze swoich prac stwierdza: ,,wbrew przeważającej opinii, sowieckie wyzwanie dla Zachodu nie miało charakteru przede wszystkim militarnego [...] Zaraz po wojnie Stalin podjął kilka prób zbadania trwałości nowej sytuacji geopolitycznej, ale i to wyzwanie nie było militarne w pierwszym rzędzie. Zachód przeceniał znacznie militarne możliwości ZSRR, zdając się nie wiedzieć o masowej demobilizacji Armii Czerwonej [...] **Główne wyzwanie** przez wszystkie lata miało **charakter ideologiczno-polityczny**"[1] (wyróżn. – A. G.).

Wydaje się, iż jest to spostrzeżenie trafne. Wyzwanie to obowiązywało praktycznie przez cały okres międzywojenny (do 1941 r.) zgodnie ze stalinowską doktryną „o nieuchronności wojen przed załamaniem się kapitalizmu", i nic nie wskazywało, aby kierownictwo w zdecydowany sposób zarzuciło ten ideologiczny kanon po zakończeniu II światowej. W warunkach nowego układu sił politycznych po zakończeniu II wojny światowej, w czasach – jak to określił były radziecki dyplomata Aleksiej A. Roszczin – „stalinowskiego systemu politycznego i dyplomatycznego negatywizmu" zrodziła się z kolei zmodyfikowana teza o „nieuchronności, tym razem »zimnej wojny«"[2].

Lata zmagań wojennych były okresem szczególnym. Paradoksalnie, leninowskie hasło „pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społeczno-politycznych" ziściło się ale w odmiennych warunkach – wojny, w warunkach cywilizacyjnego zagrożenia ze strony wspólnego wroga, jakim był faszyzm. Zagrożenie to wyzwoliło bowiem motywację uniwersalną stojącą ponad wizjami kreowania i urządzania świata, prezentowaną przez obcych ideowo, i jak się okaże wkrótce, tymczasowych sojuszników. Aby doprowadzić do wspólnego zwycięstwa, wyeliminować płaszczyzny miezgody dzielące partnerów koalicji kierownictwo rządu radzieckiego poszło na daleko idące ustępstwa.

Rozwiązanie Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej w maju (czerwcu) 1943 r. było tego widocznym dowodem. „Poświęcono" tę założoną przez Lenina międzynarodową organizację dla wyższych celów, tj. dla ułatwienia współpracy z obcymi ideowo sojusznikami i dla wspólnego zwycięstwa, które mogło w efekcie przynieść (i przyniosło) lepszą pozycję Związkowi Radzieckiemu przy stole rokowań pokojowych[3].

---

[1] Z. Brzeziński, *Potęga ZSRR i dylematy Zachodu*, [w:] *Myśl i działanie w polityce międzynarodowej*, Lublin 1990, s. 13 (tekst ten został opublikowany w „Aneksie" 1985). Od 1945 do 1948 r. siły zbrojne ZSRR zostały prawdopodobnie zredukowane z 11,36 mln do 2,87 mln żołnierzy: *Istorija wnieszniej politiki SSSP 1917–1985*, red. A. A. Gromyko, B. N. Ponomariowa, t. 2, Moskwa 1986, s. 122.

[2] *„Krugłyj stoł" w MID SSSR*, „Nowa i nowiejszaja istorija" 1991, nr 5, s. 87 (głos w dyskusji A. A. Roszczina).

[3] Por. na ten temat: L. Goodrich, A. Simons, *The United Nations and the Maintenance of International Peace and Security*, Washington 1955, s. 30–31; G. M. Kornijenko, *U istokow „chołodnoj wojny"*, „Nowa i nowiejszaja istorija" 1990, nr 6, s. 111.

Rozwiązanie Kominternu było dowodem elastyczności stanowiska Kremla wobec sojuszników zachodnich, ale wydarzenia przełomu lat 1944/1945 w Europie środkowej i południowo-wschodniej dowodziły, że partia bolszewicka i rząd radziecki nie zrezygnowały ze swojej szeroko pojętej misji wyzwoleńczej, nie tylko militarnej, i odegrały rolę centrum sterującego procesami przekształceń ustrojowych w tym rejonie kontynentu europejskiego[4].

Niekwestionowana, również przez Zachód, rola Związku Radzieckiego w zwycięstwie nad faszyzmem spowodowała, że wyszedł on z wojny – jak podkreśla Brzeziński – z ogromnym prestiżem. Był na Zachodzie podziwiany i idealizowany nie tylko przez sympatyków komunizmu. Wielu ludzi – kontynuuje swe rozważania znany politolog – tak bardzo chciało wierzyć, że „ZSRR pozostanie również sojusznikiem po wojnie", że skłaniało się ku sowieckiemu punktowi widzenia na wiele spornych spraw międzynarodowych". Co więcej, dla ludności krajów zniszczonych przez wojnę ZSRR był nie tylko zwycięzcą lecz i przykładem dobrego systemu społeczno-ekonomicznego. Właśnie to przekonanie stało się źródłem ideologicznego poparcia i zachętą do naśladowania jego rozwiązań politycznych"[5].

To wszystko spowodowało, że zmieniła się w efekcie, w porównaniu z okresem przedwojennym, pozycja i rola komunistów i sił lewicy społecznej również w europejskich krajach kapitalistycznych. W wielu z nich partie komunistyczne przekształciły się z kadrowych w organizacje masowe. Przykładowo, Włoska Partia Komunistyczna liczyła w 1946 r. 2 mln 300 tys. członków, Francuska Partia Komunistyczna – 850 tys., Komunistyczna Partia Austrii – ok. 100 tys., Belgii – 100 tys., W. Brytanii i Danii po 60 tys. W zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec przynależność do lewicy deklarowało ok. 300 tys. obywateli[6]. Ogółem przyjmuje się, że liczebność partii komunistycznych europejskich krajów kapitalistycznych w 1946 r. osiągnęła poziom ok. 4 mln członków[7].

Poważny wzrost liczebny partii komunistycznych zachodniej Europy powodował, że większość z nich uzyskiwała znaczne poparcie społeczne zdobywając w wyborach 10–28% głosów. Poparcie udzielone komunistom we Włoszech i Francji doprowadziło do ich udziału w powojennych rządach

[4] Pośrednio na ten temat – por.: *Międzynarodowy ruch robotniczy*, t. 1, *Wiek XIX–1945*, Warszawa 1976, s. 705–706. W warunkach 1943 r. „kierowanie całym ruchem komunistycznym przez jeden centralny ośrodek polityczny było bardzo utrudnione, hamowało bowiem inicjatywę i działalność poszczególnych partii" (s. 706).

[5] Brzeziński, *op. cit.*, s. 13.

[6] A. J. Dallin, *The Changing World of Soviet Russia*, New Haven 1956, s. 321.

[7] Tamże. Z obliczeń np. polskich historyków, liczebność partii komunistycznych Europy zachodniej wynosiła 5 mln. Por.: *Międzynarodowy ruch robotniczy*, t. 2, *Lata 1945–1975*, Warszawa 1976, s. 17–18.

tych krajów i objęcie przez nich tek ministerialnych oraz stanowisk wicepremierów[8].

Tak więc, niekwestionowany prestiż Związku Radzieckiego zdobyty w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem i korzystne dla lewicy zmiany w układzie sił wewnętrznych w poszczególnych krajach Europy (w tym obecność Armii Czerwonej w sercu kontynentu) świadczyły o słuszności radzieckiego systemu ustrojowego, radzieckiej ideologii i wynikającej z niej polityki zagranicznej. I jeśli przyjmiemy, że w dalszym ciągu istniała (może w formie nieco łagodniejszej) wcześniejsza nieufność pomiędzy światem zachodnim a ZSRR, że wśród liderów zachodnich w dalszym ciągu obowiązywała wrogość do komunizmu, a w Związku Radzieckim nie zaprzestano propagowania i kultywowania postaw negacji kapitalizmu – to oczywiste stało się pytanie o dalszy rozwój wzajemnych stosunków w okresie powojennym. Wydaje się, że jedyną drogą dla podtrzymania w przyszłości wypracowanych w latach wojny form współpracy i swego rodzaju współistnienia wielkich mocarstw, była konieczność zasadniczej **weryfikacji** obowiązujących dotychczas założeń polityki zewnętrznej po obu stronach i **odejście od ideologizacji** polityki międzynarodowej, charakterystycznej dla państw koalicji antyhitlerowskiej[9].

Nie wydaje się niestety, aby liderzy amerykańscy, brytyjscy czy radzieccy potrafili lub chcieli wyrzec się wcześniejszego, obowiązującego przez dziesięciolecia kursu politycznego i swoich systemów wartości. W sposób dosadny, choć uproszczony, zobrazował ten stan rzeczy Arthur Schlesinger sugerując, iż w Związku Radzieckim w dalszym ciągu wierzono, że „dialektyka historycznego rozwoju w ciągu jednego pieknego dnia doprowadzi do zwycięstwa komunizmu", ale równocześnie także w Stanach Zjednoczonych „funkcjonowało przekonanie o tym, że natura człowieka [...] w tenże piękny dzień zabezpieczy zwycięstwo wolnego człowieka". Były to oczywiście – jak pisze wspomniany amerykański sowietolog – „bezsensowne oczekiwania", które nigdy nie potwierdziły się[10].

Jednak, wydaje się, Stalin rzeczywiście wierzył w ideologiczne posłannictwo reprezentowanych przez radzieckie imperium wartości, czemu dał wyraz w przedwyborczym przemówieniu do moskwiczan w Teatrze „Bolszoj" głosząc, że: „kapitalistyczny system gospodarki światowej kryje w sobie elementy powszechnego kryzysu i wojennych katastrof", i że w rezultacie rozwoju światowego kapitalizmu „rodzi się rozłam świata na dwa wrogie obozy i wojna między nimi". I chociaż sprawa ta w tym momencie nie dotyczy wojny z „obozem socjalizmu", to wyraźna aluzja co do takiej

---

[8] J. Stefanowicz, *Świat w trzydziestu odsłonach 1945–1970*, Warszawa 1971, s. 61.

[9] A. O. Czubarjan, *Proischożdienije „chołodnoj wojny" w istoriografii Wostoka i Zapada*, „Nowa i nowiejszaja istorija" 1991, nr 3, s. 65.

[10] A. Schlesinger, *Niekotoryje uroki „chołodnoj wojny"*, „Nowa i nowiejszaja istorija" 1991, nr 1, s. 76.

możliwości została poczyniona w innym miejscu przemówienia Stalina, gdy mówił o konieczności „zabezpieczenia się od wszelkich ewentualności"[11].

Przywołane wyżej przemówienie Stalina, zostało w Stanach Zjednoczonych odebrane skrajnie negatywnie. Z notatek Forrestala wynika, że nawet znany ze swych liberalnych poglądów członek Sądu Najwyższego USA W. Duglas określił przemówienie Stalina „deklaracją trzeciej wojny światowej". Sam Forrestal z kolei, niejednokrotnie odwoływał się do tego wystąpienia dla potwierdzenia swojej tezy, że „współistnienie demokracji i komunizmu jest niemożliwe"[12].

Można z powodzeniem przytoczyć znacznie więcej wypowiedzi polityków zachodnich, z których wynikać będzie fakt, iż państwa Zachodu – a w szczególności Stany Zjednoczone – odbierały z niepokojem tego typu wystąpienia, upatrując w nich zapowiedź „komunistycznej ekspansji" Związku Radzieckiego i dążenia do rozszerzenia „komunistycznego imperium"[13].

Potrzebę podjęcia samoobrony przed „międzynarodowym komunizmem", który zagrażał „wolnemu światu" zachodniemu, zgłosił w swej słynnej mowie fultońskiej Winston Churchill 5 marca 1946 r. Jako osoba prywatna, ale w obecności prezydenta Harrego Trumana, były premier Wielkiej Brytanii wypowiedział „zimną wojnę"[14], twierdząc, że „Od Szczecina nad Bałtykiem do Triestu nad Adriatykiem" w poprzek kontynentu zapadła „żelazna kurtyna", od której na wschód rozciągające się obszary i zamieszkała je ludność leżą w strefie radzieckiej i podlegają „nie tylko radzieckim wpływom, ale w bardzo wysokim, niekiedy w rosnącym stopniu, panowaniu Moskwy". Churchill wzywał więc anglojęzycznych sojuszników do zjednoczenia sztabów wojskowych, bowiem obowiązkiem obu mocarstw – USA i W. Brytanii – winno być „wypędzenie komunistów z Europy"[15]. Przedstawił Związek Radziecki jako groźbę cywilizacji, zastrzegając sie jednak, że Rosja nie chce

[11] *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza. 1946 god*, Moskwa 1952, s. 28, 40. Por. na ten temat: M. Biełousow, *M. M. Litwinow o mieżdunarodnoj situacji i mieżdunarodnoj politikie SSSR posle wtoroj mirowoj wojny*, „Istorija SSSR" 1992, nr 1, s. 161 i n.

[12] *The Forrestal Diaries*, New York 1951, s. 134–135.

[13] Czubarjan, *op. cit.*, s. 66.

[14] Odpowiedź na pytanie, czy Churchill był pierwszym politykiem, który użył pojęcia „żelazna kurtyna" wśród fachowców nie jest jednoznaczna. Problem ten nie ma istotnego znaczenia. Przyjmujemy, że przemówienie w Fulton zawierało to sformułowanie i rozpoczęło w sensie umownym „zimną wojnę". Na ten temat por. Stefanowicz, *op. cit.*, s. 52. Problematyka początków „zimnej wojny" zajmowała również uwagę wielu działaczy. Podstawową literaturę w szczególności anglosaską omawia: R. Frelek, *Historia zimnej wojny*, Warszawa 1971, s. 8–17 i n.

[15] Wezwania Churchilla do „braterskiego sojuszu" z Wielką Brytanią miały małe publiczne poparcie w USA. Amerykanie obawiali się, iż tego rodzaju zbliżenie podkopie ideę rozpoczynającej swoją działalność ONZ. Objawiło się to na transparentach nowojorskich demonstrantów, którzy pisali: „Winni, Winni, go away. UNO is here to stay" – D. Dimbley, D. Reynolds, *An Ocean Apart*, London, Sydney, Auckland, Toronto 1988, s. 171.

wojny, tylko **rozszerzenia swej ekspansji** oraz **swej doktryny**, i że temu należy się siłą przeciwstawić. Ten ostatni postulat nie został wyraźnie sformułowany, choć **wynikał z kontekstu wywodu**[16] [wyróżn. – P. Ch.].

Przemówienie Churchilla w Fulton zrobiło wśród badaczy, ale przede wszystkim wśród publicystów, ogromną karierę polityczną. I chociaż często podkreślano, że było to „nieoficjalne" przedstawienie nowej koncepcji politycznej świata zachodniego wobec ZSRR, to jednak faktem pozostaje, że „prezydent Truman nie tylko nie zdezawuował wypowiedzi przywódcy brytyjskiej partii konserwatywnej, ale przeciwnie, swą obecnością w Fulton udzielił **jawnego** poparcia hasłu okrążenia ZSRR"[17] [wyróżn. – P. Ch.].

Wypowiedź Churchilla nie była – moim zdaniem – przypadkowa. Były premier już od kilku tygodni poprzedzających fultońskie wystąpienie odpoczywał w Miami na Florydzie. Jego amerykański gospodarz nigdy nie ukrywał swego antyradzieckiego nastawienia, co nie oznacza, że prezydent działał wyłącznie emocjonalnie. Departament Stanu poważnie przygotowywał się do opracowania założeń nowej polityki wobec ZSRR, czego dowodem m. in. może być polecenie przekazane 3 lutego 1946 r. Ambasadzie USA w Moskwie opracowania na temat radzieckiej koncepcji polityki zewnętrznej w skali strategicznej, z uwzględnieniem szeroko pojętych uwarunkowań historycznych, ideologicznych, gospodarczych i militarnych.

Nie czekając na ekspertyzę Ambasady amerykańskiej w Moskwie prezydent Truman spotkał się z byłym premierem Zjednoczonego Królestwa 10 lutego 1946 r. w Białym Domu, „niewątpliwie po to, by – jak twierdzi M. Turlejska – przedyskutować treść [...] przemówienia (Churchilla), które stało się wydarzeniem światowym"[18].

Ekspertyza przygotowana przez amerykańskiego *chargè d'affaires*, od wielu lat rezydującego w Moskwie – Georga F. Kennana, znana jako tzw. *Długi telegram* dotarła do Waszyngtonu, do Jamesa Byrnesa, dopiero 22 lutego 1946 r.[19], a więc, po spotkaniu prezydenta z Churchillem, ale na wiele dni przed jego wystąpieniem w Fulton. Wywołała ona w administracji

[16] *Selected Documents on Germany and Question of Berlin 1944–1961*, London 1961, s. 64–67. Polskie tłumaczenie przemówienia Churchilla patrz: *Zbiór dokumentów*, red. J. Makowski, PISM, Warszawa 1946, nr 10–11, s. 298–326.

[17] M. Turlejska, *Zapis pierwszej dekady 1945–1955*, Warszawa 1972, s. 79.

[18] Tamże, s. 78.

[19] Tekst *Długiego telegramu* G. F. Kennana – patrz: „Foreign Relations of the United States 1946, vol. 6, s. 696–709; W ZSRR po raz pierwszy opublikowany przez prof. W. L. Malkowa na łamach „Mieżdunarodnoj żyzni" w 1990 r. – G. Kennan, *Powieriennyj w dielach w Sovietskom Sojuzie Gosudarstwiennomu sekrietariju*, „Mieżdunarodnaja żyzń" 1990, nojabr', s. 140–148 (dalej: *Powieriennyj w dielach*...) Również: *Containtment: Documents on American Policy and Strategy. 1945–1950*, eds. T. H. Etzold, J. L. Gaddis, New York 1972, s. 50–63.

amerykańskiej reakcję określaną jako „co najmniej sensacyjną"[20], chociaż po latach sam autor nieco, wydaje się, chciał zniwelować jej znaczenie, nazywając dokument jako „jeden z dokumentów wydanych przez zaalarmowane Komitety Kongresowe lub przez »Córy Amerykańskiej Rewolucji«" dla uczulenia obywateli na niebezpieczeństwo konspiracji komunistycznej[21].

Niezależnie od tego, co współcześnie myśli autor *Długiego telegramu*, dokument ten odebrany został bardzo poważnie. Sekretarz Marynarki James Forrestal polecił powielić go i zapoznać z nim nie tylko prezydenta, ale „setki, jeśli nie tysiące" urzędników i oficerów w armii[22]. „Tym sposobem ta »ezoteryczna« (dla wtajemniczonych) interpretacja rosyjskiej działalności zewnętrznej określiła jasny kierunek i dała teoretyczne poparcie dla systemu informacji, który już ukształtował się wśród urzędników waszyngtońskich"[23].

Wydaje się więc, że bez większych obaw możemy stwierdzić, iż tezy G. F. Kennana odnoszące się do polityki zagranicznej ZSRR i płynących z niej wniosków potwierdzały wcześniejsze wizje polityczne administracji i dyplomacji waszyngtońskiej i najprawdopodobniej były znane, choćby w ogólnych zarysach Churchillowi.

Były premier Wielkiej Brytanii, znany ze swoich niezwykłych zalet umysłu i elokwencji, wykorzystując swój talent literacki, wypowiedział je publicznie bez najmniejszego ryzyka politycznego, nazywając – można by powiedzieć – „rzeczy po imieniu".

Powszechnie przyjmuje się, jak wspominaliśmy wyżej, że Churchill wypowiedział „zimną wojnę". Oczywiście „wojna" ta nie „wybuchła" z chwilą jej „wypowiedzenia", natomiast prawdą jest, że określenia typu „żelazna kurtyna" czy „zimna wojna" na dziesiątki lat weszły do obiegu politycznego. Symbolizowały przede wszystkim głębokie, w odróżnieniu od czasów wojny, przewartościowanie w koncepcjach globalnego widzenia świata przez dwa wielkie mocarstwa.

---

[20] Nagai Yōnosuke, *The Roots of Cold War Doctrine. The Esoterie and the Exoterie*, [w:] *The Origins of the Cold War in Asia*, ed. by Yōnosuke Nagai, Akira Iriye, New York 1977, s. 19.

[21] G. F. Kennan, *Memoirs*, s. 294–295.

[22] Nagai Yōnosuke, *op. cit.*, s. 19. Sam Forrestal kilka dni po otrzymaniu włączył *Długi telegram* do dokumentacji swojego *Dziennika*. Patrz: *The Forrestal Diaries*, ed. by W. Mills, New York 1951, s. 135–140 (obszerne streszczenia dokumentu).

[23] Tamże, s. 19. Autor zastosował terminologię – „ezoteryczne" i „egzoteryczne" doktryny dla określenia adresatów (odbiorców) informacji dotyczących ważnych zagadnień politycznych, co jednocześnie stanowi kryterium „wagi omawianych dokumentów i funkcji, jakie mają do spełnienia". W tym znaczeniu dokument Kennana jest „egzoteryczny" – przeznaczony dla elity politycznej, co odpowiadało mentalności dyplomatycznej samego autora, który rzekomo miał „awersję do publicznej dyplomacji" i hołdował raczej, tradycyjnym, dziewiętnastowiecznym formom jej prowadzenia. Terminologię tę zastosował po raz pierwszy G. A. Almond, *The Appeals of Communism*, Princeton 1954, s. 62–96 (rozdz. III).

Przyjrzyjmy się dokładniej ekspertyzie amerykańskiej Ambasady w Moskwie. *Długi telegram* G. Kennana jest obszerną analizą przewidywanej w dłuższej perspektywie zewnętrznej polityki radzieckiej, jej motywów historyczno-doktrynalno-politycznych, które należy uwzględniać przy konstruowaniu amerykańskiej doktryny politycznej wobec wielkiego, niedawnego sojusznika. Z czasem przyjęto nazywać ją doktryną „powstrzymywania komunizmu". Wychodząc z założenia stalinowskiej doktryny o nieuchronności wojen, Kennan hipotetycznie określił metody działań politycznych, które będzie kreował Kreml w swojej długofalowej polityce światowej. Oto one:

– należy uczynić wszystko, aby wzmacniać potęgę i pozycję ZSRR jako siły napędowej ludzkości; i odwrotnie, nie należy tracić żadnej możliwości, aby pomniejszać i deprecjonować możliwości oddziaływania zbiorowego lub indywidualnego mocarstw zachodnich na społeczność światową;

– całość wysiłków sowieckich, a także zagranicznych przyjaciół Rosji winna być nakierowana na pogłebienie i wykorzystywanie nieporozumień czy konfliktów wśród państw kapitalistycznych. Jeśli doprowadzą one czy przerodzą się w wojnę „imperialistyczną", to należy ją przekształcić w powstanie rewolucyjne w tych krajach;

– należy maksymalnie wykorzystywać wszelkie „demokratyczne" i „postępowe" elementy (siły) za granicą dla wywierania przez nie wpływu na rządy kapitalistyczne;

– należy prowadzić bezustanną walkę przeciwko zagranicznym liderom wszelkich ruchów socjalistycznych i socjaldemokratycznych[24].

Powyższe wnioski autor omawianego dokumentu uzasadnia nie tylko spostrzeżeniami wypływającymi z obserwacji współczesności sowieckiej, ale daje im interesującą podbudowę historyczno-światopoglądową.

Pierwsze, na co zwraca uwagę Kennan odbiorcom swojego *Telegramu*, to zbiór pewnych charakterystycznych cech, określających politykę sowiecką, tj. **„daleko idącą nieufność, niedowierzanie, zakłamanie i prowadzenie podstępnej gry** [wyróżn. – P. Ch.]". Cechy te mają swoje uzasadnienie historyczne tkwiące gdzieś bardzo głęboko w kształtowanej przez wieki świadomości zbiorowej ludu rosyjskiego, z natury bardzo spokojnego i przyjaznego, obawiającego się jednak otoczenia zewnętrznego i świadomie bądź instynktownie izolującego się od niego. Rzekome zagrożenie płynące z zewnątrz jest świadomie wykorzystywane przez politykę partii, która nie opiera się na obiektywnej analizie sytuacji poza granicami Rosji, ale jest dyktowana przez twardą sytuację wewnętrzną kraju, która istniała przed wojną i istnieje do tej pory.

Rosja – twierdzi Kennan – neurastenicznie obawia się Zachodu, bardziej kompetentnych, wysoko zorganizowanych społeczeństw – głównie w sferze

---

[24] *Powierennyj w dielach...*, s. 141.

ekonomii. Przywódcy rosyjscy zawsze obawiali się bezpośrednich kontaktów ze światem zachodnim, bali się prawdy o świecie zewnętrznym, ale również obawiali się poznania przez obcokrajowców prawdy o wnętrzu Rosji. Dlatego bezpieczeństwo swe budowali na drodze „uporczywej, świetlanej walki o całkowite zniszczenie stojącej przeciwko nim siły, nigdy nie wchodząc we współdziałanie z nią i kompromis"[25].

Właśnie w tym społeczeństwie i na tej ziemi mógł się – zdaniem Kennana – rozwinąć marksizm, „doktryna, w ramach której uznaje się za niemożliwe rozwiązanie ekonomicznych sprzeczności społeczeństwa środkami pokojowymi". W interpretacji bolszewickiej (leninowskiej) dylemat ten stał się bardziej „sztywny i nietolerancyjny", tworząc mechanizm poczucia braku bezpieczeństwa, któremu bolszewicy jeszcze bardziej ulegli, niż poprzedni władcy Rosji. W tym dogmacie – czytamy w dokumencie – „z jego zasadniczym altruizmem celów, znaleźli oni [bolszewicy] usprawiedliwienie dla ich instynktownego strachu przed światem zewnętrznym; dla dyktatury, bez której nie wiedzieli, jak można rządzić; dla okrucieństw – które odważyli się stosować; dla ofiar – których zaczęli się domagać. W imię marksizmu poświęcili oni wszystkie etyczne wartości swoich metod i taktyki"[26].

Ważności dogmatu dla systemu sowieckiego nie można nie doceniać, bowiem tylko tym sposobem można było (w przeszłości i obecnie) objaśniać świat zewnętrzny, przedstawiony jako świat „zły, wrogi i zagrażający [...] noszący w sobie bakterie przynoszące choroby", i któremu „sądzone jest zginąć w wyniku wszystkich narastających wstrząsów wewnętrznych". Reszty dopełni „rosnąca potęga socjalizmu", która „zada jemu kończący, śmiertelny cios i wówczas ustąpi on miejsca nowemu i lepszemu światu"[27].

Wizja przerażającego świata zewnętrznego i płynącego zeń zagrożenia była kreowana i przyjmowana jako własna przez – jak to określa Kennan – „sowiecką linię partyjną". Pod pojęciem tym kryją się oprócz tzw. szarych członków partii, przede wszystkim jej działacze i osobistości życia politycznego. Kennan zastanawia się, czy ci ostatni również ogarnięci są swego rodzaju „samohipnozą" doprowadzającą ich do bezkrytycznego, zniewalającego akceptowania wszelkich prawd wynikających z doktryny. Odpowiedź jest oczywiście twierdząca, ale wśród cudzoziemców pojawia się wątpliwość – „kto na tej wielkiej ziemi [Rosji] rzeczywiście otrzymuje dokładną i nieskażoną informację o świecie zewnętrznym", czy np. „sam Stalin otrzymuje jakiś obiektywny obraz świata zewnętrznego". Wątpliwości dyplomaty wynikają z wielu spostrzeżeń – rząd sowiecki jest faktycznie „spiskiem w spisku",

[25] Tamże, s. 142.
[26] Tamże.
[27] Tamże.

a przenikająca go „atmosfera wschodniej tajemniczości" stwarza niezliczone możliwości fałszowania źródeł i zatruwania strumieni informacji[28].

Z kolei „brak szacunku Rosjan do obiektywnej prawdy, sama niewiara w jej istnienie doprowadzają do tego, że rozpatrują oni dowolne fakty jako instrumenty prowadzące do „takiego, czy innego celu". Wszystko to stanowi podatny grunt dla budowania „cienkiej intrygi", w której Rosjanie są mistrzami. Przekładając to na grunt praktyki dyplomatycznej poszczególne rządy obcych państw mają ogromne trudności w przedstawieniu swoich poglądów i stanowisk kierownictwu sowieckiemu. W rezultacie ich stosunki z Rosją zależą od przychylności niewidocznych i nieznanych doradców, „na których w żaden sposób nie można wpłynąć – co jest, zdaniem Kennana – najbardziej zatrważającą cechą dyplomacji w Moskwie"[29].

Wróćmy jednak do problematyki prognozowanego przez dyplomatę amerykańskiego narastającego konfliktu ideologicznego, **stymulowanego** przez doradców i przywódców sowieckich. Konflikt ten nie jest wyłącznie grą czy walką, ale w równym stopniu jest **grą instytucji**, ich ukrytej, zamaskowanej działalności, której metody trzeba rozpoznać, aby potrafić się przeciwstawić. Zdaniem Kennana do gry tej będą włączone różnego rodzaju instytucje i działający w ich ramach ludzie. Będą to więc przede wszystkim:

1) centralne kierownictwa partii komunistycznych w innych krajach, które wprawdzie formalnie działają samodzielnie (Komintern instytucjonalnie nie istnieje), ale *de facto* „ściśle współdziałają w ramach tajnego operacyjnego dyrektoriatu komunizmu, utajnionego Kominternu sztywno koordynowanego i kierowanego przez Moskwę"[30];

2) zwykli, szarzy ludzie – członkowie partii, nie wtajemniczeni w tę niejasną grę, ale jako „autentyczni zwolennicy określonych politycznych tendencji w swoich krajach" zaktywizują się politycznie na korzyść doktryny komunistycznej;

3) szeroki krąg narodowych stowarzyszeń lub organizacji, które można odpowiednio infiltrować czy wręcz dominować nad nimi. Będą to: związki zawodowe, związki młodzieżowe i kobiece, organizacje socjalne, grupy kulturalne, czasopisma literackie, wydawnictwa itp.;

4) różnego rodzaju organizacje międzynarodowe grupujące związki i instytucje wymienione wyżej (federacje związkowe itp.). Szczególną rolę nada się organizacjom ruchu robotniczego, które mogą przekształcić się w lobby, wpływające na decyzje swoich rządów w kierunku odpowiadającym sowieckim interesom;

[28] Tamże, s. 143.
[29] Tamże.
[30] Tamże, s. 144.

5) rosyjska cerkiew prawosławna z jej zagranicznymi filiami (odgałęzieniami), a w ten sposób – cały wschodni kościół prawosławny;

6) ruch ogólnosłowiański i inne ruchy nacjonalistyczne (np. ormiański, azerbejdżański, turkmeński itp.) bazujące na grupach narodowościowych zamieszkałych na terytorium Związku Radzieckiego;

7) wreszcie niektóre rządy lub grupy rządzące, które gotowe są do przenoszenia celów sowieckich na swój grunt (tu Kennan wymienia: rządy – bułgarski, jugosłowiański, reżim północnoperski, komunistów chińskich)[31].

Wszystkie te instytucje i organizacje w założeniach i rachubach przywódców radzieckich mają do spełnienia wiele różnych, ważnych, a często pozornie mało widocznych zadań prowadzących do destrukcji układów społecznych w swoich krajach, blokowanie wysiłków na rzecz obrony narodowej, stymulowanie przejawów niezadowolenia społecznego na tle sytuacji ekonomicznej, konfliktowanie grup społecznych, mobilizowanie opinii publicznej w celach osłabienia polityki kolonialnej, rozniecanie rewolt wśród narodów kolonialnych, dyskredytowanie przywódców politycznych, lansowanie nowych przywódców negujących lokalne porządki społeczno-ekonomiczne i wiele, wiele innych. Kennan wylicza je z niezwykłą dokładnością i przenikliwością. Oddzielne zadania – to szeroko rozumiane konfliktowanie społeczeństw państw zachodnich przeciwko sobie, co może mieć kolosalne znaczenie w skali międzynarodowej.

Generalnie – twierdzi Kennan – wszelkie wysiłki i działania podejmowane na „nieoficjalnym międzynarodowym planie będą w swoim charakterze negatywne, destrukcyjne". Odpowiada to bowiem „podstawowemu sowieckiemu instynktowi, zakładającemu, że nie może być kompromisu z przeciwstawną siłą, a konstruktywna praca może być podjęta jedynie wówczas, jeśli zapanuje władza komunistyczna"[32]. Do tej pory wymienione wcześniej instytucje będą wywierały presję na wewnętrzną sytuację w tych państwach, będą przenikały w struktury administracyjne, a w szczególności do policyjnego aparatu władzy tych państw, by ostatecznie przejąć kontrolę nad kluczowymi stanowiskami w tych strukturach. Ten mechanizm działania przyjęty przez reżim sowiecki z doświadczeń carskich intryg policyjnych okazał się na tyle skuteczny i sprawdzony w Rosji komunistycznej, że należy go stosować w przyszłości na innych obszarach, i tego postępowania – przestrzega Kennan – „nie wolno tracić z pola widzenia przy rozważaniu motywów sowieckich"[33].

Powyższe rozważania i analizy pozwalają sformułować wnioski z punktu widzenia polityki Stanów Zjednoczonych. Przede wszystkim – twierdzi on

[31] Tamże, s. 144–145.
[32] Tamże, s. 146.
[33] Tamże.

– Stany Zjednoczone mają do czynienia z fanatycznym hołdowaniem poglądowi, że pomiędzy ZSRR a USA nie może zostać osiągnięty stały *modus vivendi*, że dla Moskwy jest „pożądane i konieczne burzenie wewnętrznej harmonii naszego społeczeństwa, rozbicie naszego obrazu życia, zlikwidowanie międzynarodowego oddziaływania naszego państwa w celu zapewnienia bezpieczeństwa władzy sowieckiej. Ta siła polityczna w pełni dysponuje energią jednego z największych w świecie narodów i surowcami najbogatszego obszaru narodowego na świecie oraz jest napędzana głębokimi i potężnymi prądami rosyjskiego nacjonalizmu"[34].

Do tego dochodzą ludzie – przestrzega Kennan – a ściślej aparat wykonawczy, „zdumiewająco elastyczny i wieloznaczny", którego doświadczenia i nawyki uzyskane na polu tajnej i nieoficjalnej działalności destrukcyjnej nie posiadają równych sobie w historii.

Z tej przedstawionej w czarnych barwach analizy Kennan wyprowadza jednak kilka wniosków nieco bardziej optymistycznych. Oto one:

1) „Władza radziecka, w odróżnieniu od władzy hitlerowskich Niemiec nie jest władzą ani schematyczną, ani awanturniczą". Nie prowadzi ona działań w myśl wcześniej zaplanowanych programów. „Będąc nieczułym na logikę rozumu – pisze Kennan – jest ona bardzo wyczulona na logikę siły".

2) W porównaniu ze światem zachodnim Sowieci pozostają w dalszym ciągu siłą znacznie słabszą – w najszerszym tego słowa znaczeniu. W konsekwencji, ich zwycięstwo zależy od rzeczywistego poziomu zwartości, twardości i energii, który może osiągnąć świat zachodni. Jest on w stanie wywrzeć wpływ na ten fakt.

3) Cała propaganda radziecka poza granicami sowieckiej strefy bezpieczeństwa jest „zasadniczo negatywna i destruktywna". Stąd wynika stosunkowo łatwe zadanie prowadzenia działań przeciwstawnych, ale konstruktywnych[35].

W końcowym fragmencie *Telegramu* Kennan proponował kierownictwu politycznemu Stanów Zjednoczonych przyjęcie szeroko zakrojonego programu informacyjno-propagandowo-gospodarczego, który powstrzyma „swego rodzaju ekspansję komunistyczną, uświadomi społeczeństwom zachodnim małą atrakcyjność sowieckiej oferty, a Ameryce – pozwoli zająć właściwą dla niej pozycję w układzie sił politycznych powojennego świata". Wiele bowiem zależy – twierdzi Kennan – od „zdrowia i energii" naszego społeczeństwa, gdyż „światowy komunizm jest podobny do chorobotwórczego pasożyta, który żywi się jedynie chorymi tkankami. Jest to punkt, w którym krzyżuje się wewnętrzna i zewnętrzna polityka państwa sowieckiego [...] Jeśli nie uwolnimy się od fatalizmu i apatii wobec niedostatków naszego społeczeństwa,

[34] Tamże.
[35] Tamże, s. 146–147.

to skorzysta z tego Moskwa – Moskwa nie może wykorzystać tego w swojej polityce zagranicznej"[36] [wyróżn. – P. Ch.].

Stany Zjednoczone muszą również wypracować bardziej aktywną politykę wobec innych narodów, „bardziej pozytywny i konstruktywny obraz tego świata, który chcielibyśmy widzieć, niż zrobiliśmy to w przeszłości". Nie można wzywać społeczeństw innych krajów, aby rozwiązywały swoje problemy i procesy polityczne na wzór i podobieństwo Ameryki, bowiem wiele narodów, w tym przede wszystkim w Europie, „zmęczonych i przerażonych doświadczeniami przeszłości jest bardziej zainteresowanych bezpieczeństwem, aniżeli abstrakcyjną wolnością". One wolą otrzymywać poradę i pomoc, niż brać na siebie odpowiedzialność za dalszy ich rozwój. Tę sytuację należy wygrać na naszą korzyść – twierdzi Kennan – w innym wypadku „obowiązkowo" uczynią to Rosjanie[37].

Oczywiście treść *Telegramu* nie była jedynym źródłem informacji przesłanym przez ambasadę amerykańską w Moskwie do Departamentu Stanu[38]. Niemniej należy zgodzić się z opinią prof. W. Malkowa, który opublikował tekst tej depeszy na łamach „Mieżdunarodnoj żyzni", że historycy polityki zagranicznej i dyplomacji USA są jednomyślni w poglądzie, iż żaden inny dokument nie wywarł tak silnego wpływu na oficjalne kręgi i amerykańską opinię publiczną, jak stało się to z *Długim telegramem*[39].

W kontekście treści zawartych w dokumencie Kennana marcowe przemówienie Churchilla w Fulton nabiera większego znaczenia. Również obecność amerykańskiego prezydenta na tej imprezie politycznej wydaje się być całkowicie zrozumiała. Truman mógł bez najmniejszego ryzyka akceptować „nieoficjalne" czy „nieformalne" przemówienie Churchilla. Potwierdza to naszą wcześniej postawioną tezę, iż ta demonstracja polityczna – to wypowiedzenie „zimnej wojny" w Fulton – nie było dziełem przypadku.

Rzecz oczywista, że przemówienie Churchilla zostało zauważone w Moskwie i zgodnie z konwencjami retorycznymi Kremla zostało odpowiednio skomentowane przez Stalina w wywiadzie dla „Prawdy" z 13 marca 1946 r.[40] Przywódca radziecki wprowadził w nim do słownika politycznego, a przede wszystkim do propagandy radzieckiej, szereg nazw-haseł (charakterystycznych

---

[36] Tamże, s. 147.

[37] Tamże.

[38] *Telegram* Kennana wraz z szeregiem innych opinii i ekspertyz był podstawą do opracowania syntetycznej oceny amerykańskich stosunków z ZSRR. Zadanie to otrzymał od prezydenta jego zaufany doradca Clark Clifford, który po konsultacjach z Sekretarzem Stanu, Sekretarzem Wojny, Marynarki, Szefem Północnych Sztabów, amb. E. Panleyem i dyr. CIA przygotował taki materiał we wrześniu 1946 r. Szerzej na ten temat: Nagai Yōnosuke, *op. cit.*, s. 21–22; Aruga Tadashi, *The United States and the Cold War*, s. 71–72.

[39] W. L. Malkow, *Pierwyje pisma s „cholodnoj wojny"*, „Mieżdunarodnaja żyzń" 1990, nojabr', s. 138.

[40] „Prawda" z 14.03.1946, nr 62; *Wnieszniaja politika...*, s. 47–53.

dla „nowomowy" radzieckiej), obowiązujących przez następne lata praktycznie we wszystkich przemówieniach radzieckich polityków i dyplomatów, wygłaszanych na forum miedzynarodowym, w tym również podczas posiedzeń różnych organów ONZ. Stosując się do tej obowiązującej konwencji „nowomowy", Churchill, w ocenie Stalina „stoi na pozycji podżegacza wojny" i nie jest w tym odosobniony – „ma (bowiem) przyjaciół nie tylko w Anglii, ale i w Stanach Zjednoczonych". Uzasadnienie dla takiego sformułowania uogólniającego jest niezwykle proste, a zarazem jednoznaczne. „Churchill i jego przyjaciele – zdaniem Stalina – przypominają w tej sprawie w sposób zdumiewający Hitlera i jego przyjaciół. Hitler zaczął wojnę od tego, że proklamował teorię rasową, ogłosiwszy, iż jedynie ludzie mówiący po niemiecku stanowią pełnowartościowy naród. Pan Churchill zaczyna sprawę rozpętania wojny również od teorii rasowej, twierdząc, że tylko narody mówiące po angielsku są pełnowartościowymi narodami, powołanymi do rozstrzygania o losach świata"[41].

Pozostawmy tę niedorzeczność teoretyczną bez komentarza (od kiedy bowiem sprawa języka stanowi o kryterium przynależności do danej rasy?), chociaż warto zauważyć, iż cały zacytowany fragment wywiadu Stalina odpowiada w pełni ocenom Kennana odnośnie do stosunku przywódców sowieckich do obiektywnej prawdy, ich skłonności do „dopasowywania" faktów dla potrzeb uzyskania konkretnych korzyści politycznych.

Churchill, w rozumieniu Stalina, jest nie tylko „podżegaczem wojennym", ale też człowiekiem otwarcie wzywającym do rozpoczęcia nowej wojny, tym razem przeciwko ZSRR. Jest on również przebiegłym manipulatorem opinii publicznej, którą oszukuje, mówiąc równocześnie o możliwościach przedłużenia brytyjsko-radzieckiego układu o pomocy wzajemnej i współpracy o dalsze 50 lat. Czy można pogodzić te krańcowo sprzeczne postulaty? – dramatyzuje Stalin. „Oczywiście, że tych rzeczy w żaden sposób nie można połączyć. I jeśli p. Churchill, wzywający do wojny ze Związkiem Radzieckim, uznaje łącznie z tym możliwość przedłużenia terminu układu angielsko-radzieckiego do 50 lat, to oznacza to, że traktuje on ten układ, jak pustą kartkę, potrzebną jemu jedynie do tego, aby zakryć nią i zamaskować swoje antyradzieckie nastawienie. Dlatego nie można poważnie odnieść się do fałszywych oświadczeń przyjaciół p. Churchilla w Anglii o przedłużeniu czasu trwania układu do 50 lat i więcej [...] Nie ma to sensu, jeśli jedna ze stron narusza układ i przekształca go w pustą kartę"[42]. Tak więc, w kilku zdaniach Stalin dyskredytuje i obnaża brak wiarygodności byłego premiera i jego przyjaciół, podważając tym samym sens dalszej współpracy z brytyjskim partnerem. Te kilka bardzo prostych – aby nie rzec prymitywnych – zdań

[41] *Wnieszniaja politika...*, s. 47.
[42] Tamże, s. 48.

wystarcza do przekonania czytelników „Prawdy" z kim Związek Radziecki miał i ma do czynienia i jakie przerażające konsekwencje polityczne mogą w przyszłości wypłynąć z takiej współpracy? To kolejne – naszym zdaniem – potwierdzenie słuszności ocen G. Kennana.

Aby już do końca zohydzić postać Churchilla i odpowiadając na jego zarzut dotyczący szczególnych stosunków ZSRR z krajami sąsiednimi, (a ściślej – szczególnej zależności tych państw europejskich od ZSRR), Stalin jednoznacznie określa ten fragment wypowiedzi byłego premiera jako „mieszaninę oszczerstwa z elementami grubiaństwa i braku taktu". W jego opinii nie trzeba szczególnej pracy, aby pokazać, że „p. Churchill grubiańsko i bezpardonowo rzuca kalumnie zarówno na Moskwę jak i na [...] sąsiadujące z ZSRR państwa"[43].

Bezpośrednie zaangażowanie Rosji w dostrzegalne zjawisko wzrostu wpływów komunistycznych w Europie wschodniej nie jest dla Stalina czymś wyjątkowym, bowiem podobnego rodzaju procesy w znacznym stopniu dotyczą całości wyzwolonych spod panowania faszyzmu terytoriów. „Wzrostu wpływów komunistów – uzasadnia to zjawisko przywódca radziecki – nie można traktować jako przypadek. Jest on zjawiskiem w pełni wynikającym z natury rzeczy. Wpływ komunistów wzrósł dlatego, że w ciężkich latach panowania faszyzmu w Europie komuniści okazali się niezawodnymi, śmiałymi, pełnymi poświęcenia bojownikami przeciw faszystowskiemu reżimowi za wolność narodów. Pan Churchill niekiedy wspomina w swoich przemówieniach o prostych ludziach z niewielkich domów, po jaśniepańsku poklepując ich po plecach i udając ich przyjaciela. Ale ci ludzie nie są już tacy prości, jak może się wydawać na pierwszy rzut oka. Posiadają oni – ci »prości ludzie« – swoje poglądy, swoją politykę i potrafią bronić swoich praw. To oni – »miliony prostych ludzi« – odrzucili w Anglii p. Churchilla i jego partię, oddając swoje głosy labourzystom. To oni – miliony tych »prostych ludzi« – izolowali w Europie izolacjonistów, zwolenników współpracy z faszyzmem i oddali pierwszeństwo lewicowym partiom demokratycznym. To oni – miliony tych »prostych ludzi« sprawdziwszy komunistów w ogniu walki i oporu przeciw faszyzmowi – zdecydowali, że komuniści w pełni zasługują na zaufanie narodu. Tak oto zrodził się wpływ komunistów w Europie. Takie jest prawo rozwoju historycznego"[44].

Ocena zauważalnego wzrostu wpływów i znaczenia politycznego lewicy w powojennej Europie dokonana przez Stalina, jak również Churchilla w przemówieniu wygłoszonym w Fulton (tylko te dwie wypowiedzi były znane międzynarodowej opinii publicznej), mają znamiona powierzchownej analizy zjawiska. Niemniej jednak potwierdzają istnienie tego faktu społeczno-

[43] Tamże, s. 49.
[44] Tamże, s. 52–53.

-politycznego i będą stanowić **publiczne** i **oficjalne** uzasadnienie działań podejmowanych przez obie strony rodzącego się konfliktu.

Jeżeli w dotychczasowych rozważaniach przedstawiliśmy amerykański punkt widzenia jako problem narastającego konfliktu ideologicznego między Wschodem i Zachodem, z którego wynikały określone przedsięwzięcia i wnioski polityczne, to obecnie rodzi się pytanie: czy podobnego rodzaju zabiegi, studia rozpoznawcze i podejmowane na ich podstawie decyzje polityczne można odnotować po stronie radzieckiej?

Cytowany wywiad Stalina, będący reakcją na przemówienie Churchilla, jest pewnego rodzaju dowodem, chociaż – jak staraliśmy się to wykazać – nieco uproszczonym i bardzo doraźnym. Odpowiedź na powyższe pytanie jest pozytywna, chociaż przez długi okres badacze tych problemów dysponowali właściwie wyłącznie tego rodzaju „źródłem".

W ostatnim okresie (w 1990 r.) w wyniku gorbaczowskiego programu „głasnostii" badacze otrzymali do dyspozycji wydobyty z archiwów radzieckiego MSZ raport ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie Nikołaja W. Nowikowa z 27 września 1946 r. pt.: *Polityka zagraniczna USA w okresie powojennym*, sporządzony na zlecenie Mołotowa, a więc przygotowany nieco później, niż *Długi telegram* Kennana[45].

Analityczny raport Nowikowa można i należy porównać z *Długim telegramem* Kennana. Chociaż dokumenty te służyły tym samym celom i odpowiadały na te same zapotrzebowania, różnią się między sobą w sposób istotny. Jeśli Kennan kładł główny nacisk na stronę ideologiczną motywacji i interpretował zawiłości „sowieckiej linii partyjnej", która określała polityczno-strategiczne cele spodziewanej polityki ZSRR, to raport Nowikowa sprowadzał się praktycznie do analizy przewidywanych zamiarów politycznych, wojskowych i gospodarczych Waszyngtonu wobec Związku Radzieckiego i tworzącego się obozu państw demokracji ludowej.

Już w pierwszym zdaniu swojego raportu ambasador Nowikow stwierdza jednoznacznie, że „polityka zagraniczna USA, wyrażająca **imperialistyczne tendencje amerykańskiego kapitału monopolistycznego** charakteryzuje się w powojennym okresie dążeniem do panowania światowego [wyróżn. – P. Ch.]". Pogrubione słowa stanowią zestaw pojęć, haseł-wytrychów, określających ideologiczną, doktrynalną podstawę dla umiejscowienia szczegółowych celów polityczno-gospodarczych Stanów Zjednoczonych wobec świata. „Taki jest rzeczywisty sens – twierdzi Nowikow – niejednokrotnych oświadczeń prezydenta Trumana i innych przedstawicieli amerykańskich kręgów kierowniczych o tym, że USA ma prawo do kierowania światem"[46].

[45] N. Nowikow, *Wnieszniaja politika SSzA w poslewojennyj pieriod*, [w:] W. L. Malkow, s. 148–154.

[46] Tamże, s. 148.

Tak więc, Nowikow, powodując się ustaleniami marksistowskiej ekonomii politycznej okresu kapitalizmu, sprowadza całość motywacji amerykańskich dążeń do panowania nad światem wyłącznie do ekspansjonistycznych, imperialistycznych celów kapitału tego wielkiego mocarstwa. Sytuacja, jaka wytworzyła się po II wojnie w Europie i w świecie, sprzyja jego zdaniem realizacji tych celów. „Europa – czytamy w raporcie – wyszła z wojny ze szczególnie rozprzężoną ekonomiką, a gospodarczy chaos powstały w trakcie wojny, nie może być w bliskim czasie zlikwidowany. Wszystkie kraje Europy i Azji odczuwają kolosalne zapotrzebowanie na towary szerokiego użytku, dla wyposażenia przemysłu, transportu. Taka sytuacja odkrywa przed kapitałem monopolistycznym **perspektywę ogromnych dostaw towarów i eksportu kapitału** do tych krajów, co pozwoliłoby jemu wszczepić się w ich gospodarkę narodową. Realizacja tej możliwości oznaczałaby poważne wzmocnienie pozycji USA na całym świecie i byłaby jednym z etapów na drodze do ustanowienia światowego panowania USA [wyróżn. w tekście dokumentu dokonane przez Mołotowa]"[47].

Tego rodzaju sytuacja stwarza szczególne warunki dla polityki amerykańskiej w stosunku do ZSRR, nakierowanej na „ograniczenie lub wyrugowanie wpływu Związku Radzieckiego z krajów sąsiednich". Realizując takie ogólne, polityczne zadanie, Amerykanie – w interpretacji Nowikowa – będą podejmować kroki określone na „rozlicznych konferencjach międzynarodowych lub bezpośrednio w samych tych krajach, które będą się objawiać z jednej strony we wsparciu reakcyjnych sił w byłych wrogich lub sojuszniczych krajach sąsiadujących z ZSRR, w celu **stworzenia trudności procesom demokratyzacji tych krajów**, a z drugiej strony, w tym, ażeby **zabezpieczyć pozycje dla przeniknięcia amerykańskiego kapitału w ich ekonomikę** [wyróżn. w tekście dokumentu dokonane przez Mołotowa]"[48]. Amerykanie – zdaniem ambasadora – mają nadzieję, że dzięki temu „osłabią i rozłożą" młode rządy w tych krajach, rządy zaprzyjaźnione z ZSRR, by w przyszłości zastąpić je nowymi ośrodkami władzy, które realizowałyby „posłuszną politykę, dyktowaną z USA".

Poza wspomnianymi celami ekonomicznymi, hamowaniem rozwoju wpływów lewicy w tych nowych demokracjach ludowych, Nowikow sugeruje, że szczególnie ważnym kierunkiem polityki amerykańskiej w tym zakresie będzie polityka w stosunku do Niemiec. Głównie będzie się ona sprowadzała do „umacniania sił reakcyjnych w celu przeciwdziałania demokratycznej przebudowie, przeciwstawieniu się demilitaryzacji i likwidowaniu resztek faszyzmu niemieckiego"[49].

[47] Tamże.
[48] Tamże, s. 153.
[49] Tamże.

Rozpatrywana na tych płaszczyznach kampania antyradziecka ma przede wszystkim na celu wywarcie presji na Związek Radziecki i zmuszenie go do politycznych ustępstw. Innym jej celem jest dążenie do „stworzenia atmosfery wojennej psychozy wśród szerokich mas zmęczonych wojną", która ułatwiłaby rządowi amerykańskiemu podejmowanie kroków na rzecz utrzymania w USA wysokiego potencjału wojennego[50]. Jest to widoczne na łamach prasy amerykańskiej, w której wiele miejsca poświęca się rozważaniom o „trzeciej wojnie", mając na uwadze tym razem wojnę przeciwko ZSRR. W prasie tej pojawiają się wręcz „otwarte wezwania" do takiej wojny, z groźbą zastosowania bomby atomowej.

Rzeczą godną podkreślenia jest zdaniem Nowikowa fakt, iż tego typu „wezwania" lansowane są nie tylko przez amerykańską prasę brukową. W tę antyradziecką kampanię włączyły się także bardziej „solidne" i „respektobilne" organy prasy konserwatywnej w rodzaju „New York Times'a" i „New York Herald Tribune". Dla tych dzienników reprezentatywnymi artykułami okazują się liczne publikacje Waltera Lippmana, w których ten słynny dziennikarz i publicysta amerykański „prawie bez żadnej osłony wzywa USA do przeprowadzenia uderzenia na Związek Radziecki w najbardziej wrażliwych miejscach południa i południowego wschodu ZSRR"[51].

Wszystkie wyżej wymienione przedsięwzięcia podejmowane przez Stany Zjednoczone wobec ZSRR „nie są oczywiście celem samym w sobie". Zdaniem ambasadora Nowikowa, podsumowującego swoją ekspertyzę, „są one potrzebne jedynie do tego, aby **przygotować warunki dla wywalczenia panowania światowego** w zaplanowanej – głównie przez wojskowo-wojenne kręgi amerykańskiego imperializmu – wojnie, terminy której, co jest zrozumiałe, nie mogą być przez nikogo obecnie określone [wyróżn. w tekście dokonane przez Mołotowa]"[52].

Wnioski i spostrzeżenia odnośnie do polityki amerykańskiej wobec Związku Radzieckiego w nowym powojennym układzie sił politycznych poczynione przez ambasadora Nowikowa przez czas długi będą stanowiły dla radzieckich czynników w decydującym stopniu platformę dla ogólnego widzenia świata i rosnącej w nim roli USA.

Porównanie obu analizowanych dokumentów – tj. *Długiego telegramu* Kennana i ekspertyzy Nowikowa – wykazuje, iż odegrały one istotną rolę w „rozpoznaniu się" wzajemnym, i że w każdym z nich adresaci odebrali wystarczające argumenty dla przyjęcia postawy antagonizującej i konfliktującej stosunki pomiędzy nimi – postawy rodzącej i eskalującej stopniowo napięcia składające się na zjawisko „zimnej wojny". W tym kontekście wypowiedź

[50] Tamże, s. 154.
[51] Tamże.
[52] Tamże.

Churchilla z Fulton i związana z nią reakcja Stalina z marca 1946 r. nie są sprawą przypadku. Podobnie należy ocenić wystąpienie Mołotowa na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych (10 lipca 1946 r.)[53] oraz replikę Byrnesa na to przemówienie, wygłoszone 6 września tego roku w Stuttgarcie[54]. Również nie miało przypadkowego charakteru ogłoszenie 12 marca 1947 r. słynnej doktryny Trumana, która została przyjęta ze zrozumieniem przez zachodnią opinię publiczną. Formalnie chodziło w niej o udzielenie pomocy rządom Grecji i Turcji w ich walce z siłami lewicowymi, a w praktyce oznaczała ona przyjęcie zasady, że zadaniem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych będzie „popieranie wolnych narodów, które stawiają opór przed naciskiem zewnętrznym".

Bezpośrednio po wystąpieniu Trumana, senator Arthur H. Vandenberg występując „gościnnie" na łamach „Bolszewika" (sic!), określił pomoc dla Grecji i Turcji jako „otwarcie nowej ery w polityce zagranicznej USA, gdyż pomoc ta będzie stanowić przejście do nowej polityki amerykańskiej wobec całego świata[55]. Globalny zasięg doktryny Trumana dostrzegł również amerykański sekretarz stanu James Forrestal[56].

W powyższym kontekście będzie również logicznie funkcjonował ogłoszony w kilka miesięcy później (5 czerwca 1947 r.) plan Marshalla[57], który – jak podkreśla Longin Pastusiak – „stał się ogniwem realizacji doktryny powstrzymywania komunizmu", jak również takim ogniwem stała się konkretna polityka zjednoczeniowa Stanów Zjednoczonych w zachodnich strefach okupowanych Niemiec[58].

Ostateczny kształt „doktryny powstrzymywania komunizmu", która była bez wątpienia teoretyczną wykładnią polityki amerykańskiej, obowiązującej w ciągu kilku lat, był opublikowany w lipcowym numerze „Foreign Affairs" z 1947 r. artykuł sygnowany tajemniczą literą „X" – znanego już nam Kennana, będącego już wówczas kierownikiem wydziału planowania politycznego Departamentu Stanu, pt.: *The Sources of Soviet Conduct*[59]. Artykuł ten jest udoskonaloną i przeznaczoną dla „niewtajemniczonych" egzoteryczną wersją *Długiego telegramu*, wyjaśniającą opinii publicznej, nie tylko amerykańskiej, słuszność podjętych już i przewidywanych decyzji oraz zachowań administracji amerykańskiej wobec ZSRR.

[53] *Wnieszniaja politika...*, s. 238–241.
[54] *Zbiór dokumentów*, s. 335–357.
[55] „Bolszewik" 1947, nr 15, s. 36.
[56] *The Forrestal Diaries*, s. 263.
[57] Tekst przemówienia Marshalla wygłoszonego na uniwersytecie Harward inicjujący amerykański „plan pomocy Europie" – patrz: „World Report" 1947.
[58] L. Pastusiak, *Polityka Stanów Zjednoczonych w Niemczech 1945–1949*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 407 i n.
[59] „X" (G. Kennan), *The Sources of Soviet Conduct*, „Foreign Affairs" July 1947, s. 566–582.

Podobnie jak w *Długim telegramie*, po przeprowadzeniu analizy uwarunkowań historycznych i wynikającej z nich istoty systemu radzieckiego, Kennan uznał jako rzecz oczywistą, że „naczelną zasadą jakiejkolwiek polityki zagranicznej [USA] wobec Związku Radzieckiego musi być obliczone na długi okres cierpliwe, ale stanowcze i czujne »powstrzymywanie« [*containment*] rosyjskich tendencji ekspansywnych"[60]. Taka polityka może mieć istotny wpływ na wewnętrzny rozwój Rosji, niezależnie od przedsięwzięć podejmowanych przez radziecki aparat partyjny i państwowy. Te znane już z przeszłości metody przymusu, ogromne wyrzeczenia czasów wojny, doprowadziły do tego, że obecnie społeczeństwo radzieckie jest pozbawione wszelkich iluzji, jest nastawione sceptycznie do przyszłości i znalazło się już na granicy wytrzymałości fizycznej i psychicznej. Ten stan może trwać – zakłada Kennan – 10 lub 15 lat[61]. Czas jednak nie ma w tym wypadku wiekszego znaczenia, bowiem tak czy owak – pisał Kennan – „potęga radziecka [...] nosi w sobie ziarna własnego upadku i rozwój tych ziaren jest już bardzo zaawansowany [...] jeśli wydarzy się cokolwiek, co mogłoby nadwerężyć jedność partii jako narzędzia polityki, Rosja Sowiecka może przekształcić się z dnia na dzień z jednego z najmocniejszych społeczeństw świata w jedno z najsłabszych i najbardziej godnych litości"[62].

Wówczas, w roku 1947, ale również i w latach następnych ta futurologiczna ocena budziła „zdumienie i niepokój" z powodu, iż była „tak fantastycznie fałszywa"[63]. Charakterystyczne, że sam Kennan, po upływie każdego kolejnego dziesięciolecia, właśnie w lipcu ogłasza na łamach czasopisma „Foreign Affairs" artykuły, w których starał się wykazać, iż wtedy, w latach czterdziestych został niewłaściwie zrozumiany. I tak, na przykład w roku 1987 pisał on, że wzywając do powstrzymywania „radzieckiej potęgi miał na myśli niepowstrzymywanie środkami wojskowymi wojennego zagrożenia", „nie konfrontację" ze Związkiem Radzieckim, ale **polityczny opór** wobec „ideologiczno-politycznej groźby, pochodzącej z Moskwy"[64].

Z perspektywy czasu wydaje się, że właśnie konfrontacji ideologicznej między ZSRR i USA Kennan nadawał w latach czterdziestych wartość nadrzędną, zakładając, że Związek Radziecki właśnie w tych pierwszych latach pokoju daleki był od rozwiązań siłowych, nie rezygnując bynajmniej z globalnych celów strategicznych, które zamierzał realizować metodami politycznymi – poprzez dyplomację, propagandę, wywiad. Wydaje sie, że te

[60] Tamże, s. 575. Por. Z. Wasilewski, *Koncepcje neoglobalizmu w polityce zagranicznej USA*, „Sprawy Międzynarodowe" 1987, nr 5, s. 96; G. N. Cwietkow, *SSSR i SSzA: Otnoszenija wlijajuszczije na sudby mira*, Moskwa 1988, s. 138.

[61] „X" (G. Kennan), *op. cit.*, s. 576–577.

[62] Tamże, s. 580.

[63] Stefanowicz, *op. cit.*, s. 58.

[64] G. Kennan, *The Sources of Soviet Conduct*, „Foreign Affairs" 1947, July.

słuszne – naszym zdaniem – uzupełnienia i komentarze Kennana do jego własnego tekstu z 1947 r. uwzględnił w swoich ocenach Z. Brzeziński, którego stwierdzenie przyjęliśmy jako tezę wyjściową dla naszych rozważań w niniejszym artykule.

Przypomnijmy: wyzwanie Kremla wobec Zachodu w pierwszych latach powojennych miało przede wszystkim charakter **ideologiczno-polityczny**; wkrótce jednak zostało zastąpione polityką z „pozycji siły", obowiązującą w latach następnych, kiedy stan stosunków miedzy głównymi mocarstwami balansował na krawędzi „zimnej" i „gorącej" wojny.

Instytucjonalnym, ale jakże lepszym dowodem potwierdzającym ideologizację stosunków międzynarodowych, przekreślającą szansę na współpracę, było powołanie z inicjatywy Kremla we wrześniu 1947 r. w Szklarskiej Porębie Biura Informacyjnego Partii Robotniczych i Komunistycznych. Niezależnie od oficjalnie propagowanych intencji jego twórców, fakt ten został odebrany na Zachodzie jako sygnał dla wznowienia i koordynowania presji Moskwy na „rewolucyjną i przewrotną" działalność partii komunistycznych na świecie, instruowanych centralnie za pomocą kontrolowanej przez Moskwę organizacji. Krótko ujmując problem – Zachód ocenił ten fakt jako wznowienie działalności rozwiązanego w czasie wojny Kominternu[65].

Powołanie, czy reaktywowanie centrum komunistycznej interwencji (w ramach stopniowo rodzącego się „obozu") i ekspansji ideologiczno-politycznej, jak i szereg innych znanych wydarzeń politycznych spowodowało, iż rok 1947 przyjęto traktować, jako rok podziału Europy i świata na przeciwstawne ideologicznie i politycznie systemy „Wschodu" i „Zachodu", które podjęły na wiele lat zimnowojenną konfrontację. Zagadnienie odpowiedzialności za wywołanie tej konfrontacji i jej kontynuowanie długo emocjonowało historyków i politologów po obu stronach „żelaznej kurtyny".

Historiografia podlegająca ustaleniom i kanonom wyrastającym z „jedynie słusznych" ocen historyków radzieckich nie miała żadnych w tej kwestii wątpliwości, obarczając ową odpowiedzialnością wyłącznie Zachód i dobierając jedynie, w zależności od stopnia nasilenia konfliktu, odpowiednie, mniej lub bardziej dosadne, określenia i epitety.

W historiografii, przykładowo amerykańskiej – również przez długi okres obowiązywała w tej kwestii „ortodoksyjna" teza przypisująca Związkowi Radzieckiemu całą odpowiedzialność za wybuch i prowadzenie „zimnej wojny". Traktowano ją przy tym jako „śmiałą i niezbędną odpowiedź wolnych ludzi wobec komunistycznej agresji"[66]. Cytowany autor odcina się od bardziej krańcowych polityków, takich jak np. John F. Dulles, który,

---

[65] Goodrich, Simons, *op. cit.*, s. 32; por. również: Frelek, *op. cit.*, s. 115–116.

[66] A. J. Schlesinger, *Origins of the Cold War*, „Foreign Affairs" October 1967, vol. 46, nr 1, s. 23.

podobnie jak Kennan, genezy konfrontacji doszukuje się w tradycjach historycznych Rosji, i stwierdza, że: „klasyczny rosyjski imperializm i panslawizm, w połączeniu, od 1917 roku, z leninowskim mesjanizmem, spowodowały, że Zachód znalazł się pod koniec II wojny światowej przed obliczem nieubłagalnego parcia do panowania"[67].

Bardziej jednoznacznie ową odpowiedzialność za „zimną wojnę" określa John Spanier, autor syntezy amerykańskiej polityki zagranicznej po II wojnie światowej, pisząc: „zimna wojna zrodziła się w rezultacie wzajemnych oddziaływań między tradycyjną polityką mocarstwową i charakterem radzieckiego ustroju. Próżnia polityczna, powstała w wyniku klęski Niemiec, umożliwiła potędze radzieckiej jej wypełnienie, a ideologia komunistyczna czyniła starcie nieuchronnym"[68].

Takie, bądź podobne oceny omawianego zjawiska, wydaje się, dominują w historiografii amerykańskiej. Są oczywiście prace, w których autorzy doszukują się konfrontacji zimnowojennej np. „w ekspansjonizmie sowieckiego imperium", który jest „wrodzoną i organiczną jego cechą"[69], czy też wręcz obciążają przywódców amerykańskich prowadzących politykę wynikającą, z kolei, z „potrzeb dynamicznej ekspansji potęgi Stanów Zjednoczonych dla utrzymania tradycyjnej polityki „otwartych drzwi", która doprowadziła do ukształtowania się zimnej wojny"[70].

Poglądy te nie zmieniają jednak odczucia, iż historycy amerykańscy głównie upatrują przyczyny „zimnej wojny" w polityce ZSRR. Dla nich źródła polityki zagrażającej Zachodowi mają charakter ideologiczny.

Tego rodzaju oceny z powodzeniem funkcjonowały niemal do ostatnich lat. Przemiany w „rodzinie" byłych państw socjalistycznych w ramach „głasnostii" stworzyły nową jakościowo sytuację, zezwalającą, a nawet mobilizującą historyków i politologów do weryfikacji swoich dotychczasowych poglądów. Przede wszystkim zaś umożliwiły bezpośrednią, bardziej naturalną i otwartą wymianę myśli i ocen, prowadzenie pozbawionych „ideologizacji" badań naukowych. Sytuacja ta stymuluje postrzeganą po „obu stronach barykady" potrzebę weryfikacji dotychczasowych poglądów i ocen, dążenia do – wydaje się – wreszcie obopólnie podzielanych konstatacji.

Przykładem może być niezwykle szczere stwierdzenie jednego z czołowych amerykańskich sowietologów, I. L. Gaddisa, że „prawie wszystko, co zrobiono do tej pory [w badaniach nad zimną wojną – P. Ch.], oparto na amerykańskich (a ostatnio na zachodnioeuropejskich) źródłach. Związek Radziecki nie otworzył na razie archiwów powojennej polityki zagranicznej nawet dla swoich uczonych, i dlatego nie można badać obiektywnie historii

[67] Tamże.

[68] J. Spanier, *American Foreign Policy Since World War II*, New York 1968, s. 28.

[69] Brzeziński, *Potęga ZSRR i dylematy...*, s. 5.

[70] W. A. Williams, *The Tragedy of American Diplomacy*, Cleveland–New York 1959, s. 151.

»zimnej wojny«"[71]. Zdaniem innego amerykańskiego uczonego – prof. Uniwersytetu Yale – G. Smitha „historia dyplomacji [tego okresu – P. Ch.] opisana na dzień dzisiejszy jest dalece niepełna; jest to historia oklaskiwana jedną ręką"[72].

Zatem nie przesądzając (niezależnie od stopnia rozpoznania problemu) jak dalece konflikt ideologiczny pomiędzy Związkiem Radzieckim a światem zachodnim decydował i wpływał na układ sił politycznych, bez wątpienia można przyjąć, iż był jego motywacją i uzasadnieniem, określającym atmosferę i tło działań politycznych podejmowanych przez oba mocarstwa i wpływającym na sposób myślenia i systemy wartości społeczności międzynarodowej okresu po II wojnie światowej.

Павел Хмелевски

СССР НА ПОРОГЕ „ХОЛОДНОЙ ВОЙНЫ" (НАРАСТАНИЕ ИДЕОЛОГИЧЕСКОГО КРИЗИСА)

Основываясь на малоизвестных текстах тнз. *Длинной телеграммы* Джорджа Ф. Кеннана от февраля 1946 г., а также на рапорте советского посла в США Николая В. Новикова от сентября этого года (а также на других документах, автор стремится показать, что одной из наиболее важных причин рождения тнз. „холодной войны" и одновременно отхождения от обязывающих раннее принципов военного сотрудничества между СССР а западными союзниками, были широко понимаемые вопросы идеологического характера, которые обосновывают все сферы напряжений и конфликтов на линии Восток-Запад.

По мнению автора, главный вызов, который определял эти двусторонние отношения имел прежде всего идеологическо-политический характер.

[71] Cyt. za: J. L. G a d d i s, *Priedwaritielnyje ocenki poslewojennogo protiwostojanija*, „Nowa i nowiejszaja istorija" 1991, nr 3, s. 57.

[72] G. S m i t h, *Glasnost. Diplomatic History and the Coast-Cold War Agenda*, „Yale Journall of World Affairs" Summer 1989, nr 1, s. 50.